Nr. 185 Należytość poczt. opłaco[na] ... czwartek 15 sierpnia 1929 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów. Sykstuska 2!. Tel w dzień Nr. 24, od godz. 8 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Wobec usiłowań zniszczenia niezależnej prasy robotniczej **wzywa się całą zorganizowaną klasę pracującą** do prenumerowania **„Dziennika Ludowego“ i zbierania składek** na pokrycie strat w walce o prawa robotnicze.

Prezydjum Rady Związków Zawod.

Na drodze do porozumienia w Hadze

HAGA, 13. 8. (PAT.). Wrażenie odprężenia jakie się zaznaczyło w ciągu ranka po posiedzeniu komisji finans. znalazło potwierdzenie wieczorem w wyniku obrad komisji politycznej, która postanowiła, że Henderson i Stresemann mają się porozumieć dziś co do utworzenia i zakresu działania komitetu technicznego. — Ustalono w sposób stanowczy, że podjęcie zarządzeń przewidzianych w związku z ewakuacją Nadrenji będzie nadal podporządkowane ogólnemu porozumieniu w sprawie odszkodowań na podstawie planu Younga.

HAGA, 13. 8. (PAT.). Ceraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestjach finansowych Belgja pełni rolę pośrednika.

HAGA, 13. 8. (PAT.). W kołach delegacji francuskiej panuje obawa z powodu trudności, wśród których posuwają się rokowania polityczne.

Min. Zaleski u Brianda.

HAGA, 13. 8. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego delegaci prowadzili w dalszym ciągu wzajemne rozmowy. Briand przyjął min. Zaleskiego, Loucheur odbył konferencję z Hilderdingiem, Bertelot odbył rozmowę z Schuberthem.

Sprawa banku reparacyjnego.

HAGA, 13. 8. (PAT.). W kołach finansiery międzynarodowej, reprezentowanej licznie w Hadze, w związku z konferencją, panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku reparacyjnego. Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstania podkomisji przyjdzie do dyskusji nad częścią planu Younga, dotyczącą Banku międzynarodowego. Obecność w Hadze ekspertów banków państwowych większości delegacji wskazywały na słuszność tych zapatrywań. Reprezentowane są banki państwowe: francuski, włoski, belgijski, Rzeszy niemieckiej, Bank Polski, zwraca natomiast powszechną uwagę brak przedstawiciela banku angielskiego, nie ma w delegacji angielskiej nawet nikogo, zbliżonego do tego banku.

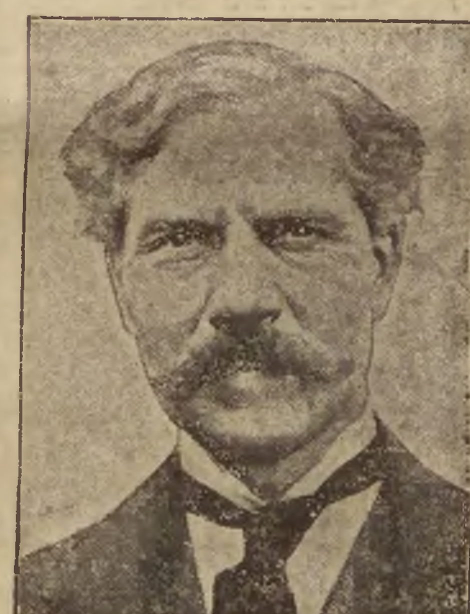
Po upływie pierwszego tygodnia zarysowała się kuluarach tendencja, aby wogóle na konferencji szczegółowej dyskusji w sprawie Banku reparacyjnego nic nie przeprowadzać, lecz powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany w planie Younga. Gdyby ta tendencja w kołach delegacji miała się utrzymać, to państwa nie należące do grona państw zapraszających, straciłyby możność wzięcia udziału w opracowaniu statutu przyszłego Banku, byłby on bowiem opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z pośród delegatów konferencji, lecz z zewnątrz.

Niemcom — prawdopodobnie — chodzi o to, aby Polska nie miała żadnego wpływu na opracowanie statutu owego Banku.

St. Zjednoczone zachowują rezerwę.

WASZYNGTON, 13. 8. (PAT.). Rząd Stanów Zjedn. stosuje politykę polegającą na trzymaniu się zdala od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych demarche celem uniknięcia przerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Dayes miał być wysłany do Hagi.

RAMSAY MACDONALD



angielski prezydent ministrów, który ma przybyć do Hagi, aby wobec groźby rozbicia konferencji, zaapelować do delegatów i doprowadzić do porozumienia.

Kto otrzymuje dziś poważne stanowiska.

WARSZAWA, 13. sierpnia (tel. wł.). Wiadomość podana przez niektóre pisma o zamierzonem ustąpieniu ministra komunikacji p. Kühna podobno nie odpowiada prawdzie. Potwierdza się natomiast pogłoska, o ustąpieniu naczelnika wydziału prezydjalnego w ministerstwie komunikacji p. Buszyńskiego, którego stanowisko ma objąć p. Dolanowski, sekretarz Be-Be.

—o—

„Panna Mette z Kopenhagi"



przybyła jako gość na międzynar. kongres reklamy w Berlinie. Jest to lalka ubrana w duński strój narodowy, którą jedno z pism kopenhaskich wysłało na wszechświatową wystawę w Barcelonie. Nie umieszczono jej atoli w wozie towarowym jako pakunek lecz usadzono jako osobę podróżującą w wagonie osobowym II. klasy. Z Barcelony przeniesiono ją do Berlina, gdzie „zwiedzi" wystawę reklamy a nawet weźmie udział w bankiecie.

„Czystka" w lwow. Kasie chorych

Pod takim nagłówkiem podaje „Diło" w ostatnim N-rze szersze wyjaśnienie sprawy usunięcia tow. Szczyrka ze stanowiska dyrektora Kasy ch., a to na podstawie informacyj, udzielonych mu przez ukraińskich działaczy, należących do samorządowych ciał kierowniczych lwowskiej Kasy chorych, rozwiązanych przez sanacyjny rząd.

„Usunięcie dyr. Szczyrka z jego stanowiska w Kasie chorych jest dalszym etapem tej walki, jaką z takim rozmachem rozpoczęły czynniki sanacyjne w celu opanowania Kas chorych i usunięcia z nich wszelkich elementów opozycyjnych, a w szczególności mniej lub więcej wybitnych działaczy obozu PPS. Walkę tę prowadzi się — jak wiadomo — bardzo prostymi środkami; rozwiązuje się wybrane zarządy i mianuje się rządowych komisarzy".

„Oczywiście, że wobec wszelkiej komisarzyzny w takich instytucjach zajmujemy skrajnie krytyczne i negatywne stanowisko".

Następnie podaje „Diło" krytycznej ocenie usunięcie tow. Szczyrka i motywy tegoż usunięcia. Omawia słynną sprawę mebli, pożyczonych „Dziennikowi Lud." i kończy przedstawienie tej sprawy uwagą: „Dyr. Szczyrek nie był wtedy, kiedy meble wypożyczono, ani dyrektorem, ani prezesem Zarządu K. ch., a tak samo nie był administratorem „Dz. L." — Rewers odnośny podpisał bł. p. Salamander, ówczesny dyrektor K. ch., i administracja „Dz. Lud.".

Tak samo podaje „Diło" krytyczne twierdzenie komisarza rządowego, jakoby tow. Szczyrek, prostując twierdzenie Zakrzewskiego „znanego działacza bebestycznego" poddawał w wątpliwość legalność zarządzeń komisarza — a kończy artykuł następującą uwagą:

„My już niejednokrotnie pisaliśmy, że *mamy poważne zastrzeżenia co do gospodarki PPS.*, w Kasie chorych i a w szczególności podkreślaliśmy, piętnowali ignorowanie przez nią praw ukraińskiej mowy, ale *pomimo to nie możemy nie przyznać, że PPS. zarząd zdziałał dużo dla rozwoju tej instytucji, a niezwykle wybitną rolę w tej pracy odgrywał dyr. Szczyrek swoją inicjatywą, ruchliwością i energią. Teraźniejszy stan „nakaźnej" komisarszczyzny w Kasie chorych nie może jej wróżyć dalszego pomyślnego rozwoju.* Tej naszej opinji dawaliśmy już niejednokrotnie wyraz; — podkreślamy ją i obecnie".

—o—

WIELKIE ZAKUPY TABORU KOLEJOWEGO.

WARSZAWA, 13. sierpnia (A. W.) Ministerstwo Komunikacji zamówiło w bież. roku budżetowym w krajowych fabrykach 140 parowozów, 170 wagonów osobowych, 1650 wagonów towarowych i 125 wozów specjalnych. Ponadto zamówiono 215 wagonów dla kolei wąskotorowych. Gdańska fabryka wagonów otrzymała zamówienie na wykonanie 25 wagonów.

—o—

PANTELEIMON ROMANOW.

CIEMNOŚCI.

(Dokończenie).

— Dzięki Bogu, tutaj nie przyjdą, — rzekł młody żołnierz.

Nagle zapukano w ścianę. Próbowano otworzyć drzwi.

— Tutaj niema miejsca, wagon przepełniony, jeden siedzi na drugim, — krzyknął stary.

— Przyjaciele, na miłość boską, od trzech dni nie siedzieliśmy, wpuśćcie nas, jesteśmy tylko dwoje z maleńkiem dzieckiem.

— Tu niema miejsca. Czy nie rozumi sz po rosyjsku?

— Otworzymy, a potem wepchnie się ich z pięćdziesięciu.

— Czy chcecie, żeby nas przez was wyrzucono?

Głosy na zewnątrz zamilkły. Pociąg znów ruszył.

— Niech święty Jezus będzie błogosławiony, — mruknęła wieśniaczka, przeżegnywując się w ciemności. — Matka Boska pomogła nam, do niej się modliłam.

Młody żołnierz przyłożył ucho do ściany.

— Weźli na hamulec, — no, dobrze zmarzną tam na dworze.

— O Królowo niebios, ile ludzi dziś zmarznie.

Za ścianą było cicho. Tylko dziecko płakało cicho. Nagle z hamulca rozległo się pukanie.

— Na miłość boską, wszyscy tu zmarzniemy. Szybko, nim pociąg się znów zatrzyma.

— Gdy pociąg się zatrzyma, wejdzie tu znów kupa ludzi, — mruknął stary do swego towarzysza. Głośno zaś krzyknął: — Przecież powiedziałem już po rosyjsku, że tu siedzimy jeden na drugim.

— Chociaż kawałeczek miejsca pod ławką... skarżył się głos kobiety.

— To nam jeszcze brakuje... milczcie, wcale jej nie odpowiadajcie...

— O mój Boże, co oni powiedzieli, — mruczała wieśniaczka, — wedrą się tu i zagniotą nas...

Pociąg zatrzymał się, ale nowych ludzi nie było. Była to, zdaje się, bardzo mała stacyjka. Jedynie z hamulca rozległo się znów pukanie. Głos zzewnątrz był stłumiony wskutek mrozu.

— Na miłość boską, wpuśćcie nas do środka, zmarzniemy tutaj, nasze dziecko jest już zupełnie sztywne.

— Bądźcie cicho, — szepnął człowiek w długim palcie, — nie mówcie ani słowa, to prędzej przestaną.

Lokomotywa gwiznęła, pociąg znów ruszył naprzód.

— Djabły, zwierzęta, — rozległo się znów, — żebyście zdechli, przeklęci! Nasze dziecko marznie!

Wieśniaczka w ciemnym wagonie padła na kolana:

— Królowo Niebios, Matko Boża, pomóż im, obroń ich! Cóż poczną na mrozie z małym dzieckiem...

B. Shaw o wolności osobistej.

Przed pewnym czasem pisma praskie ogłosiły list Shawa do Karola Czapka, w którym Shaw oświadcza, że „wolałby być Węgrem pod panowaniem czeskiem niż Czechem pod panowaniem węgierskiem“. Wobec tego, że opinja ta mogłaby się odbić niekorzystnie na powodzeniu sztuk Shawa na Węgrzech, jego tamtejszy przedstawiciel poprosił Shawa o wyjaśnienie, czy ogłoszony przez pisma praskie list odpowiada rzeczywistości.

Shaw odpowiedział następującem pismem:

„Cytowany przez „Prager Presse“ list mój do Karola Czapka jest autentyczny, i nie wysłałem go bez głębszego zastanowienia. Dopóki mocarstwa będą kierowały się przy przeprowadzaniu granic zasadami strategiczno - wojskowemi a nie etnograficznemi, dopóty będą siały i zbierały zamieszanie.

Trzeba jednak przyznać, że sprawa granic w Europie Środkowej jest niebywale trudna. Gdyby chciano przeprowadzić granice ściśle etnograficzne — tworzyłyby się państwa złożone z samych enclaw. Takie państwa nie byłyby zapewne zdolne do życia. Problemat ten nie może być usunięty przez to, że będzie się powiewało flagą narodową i żądało, aby każdy człowiek należał do państwa swojej narodowości. Jestem Irlandczykiem i mieszkam w Anglji. Dlaczegoż nie powracam do Irlandji — teraz kiedy zyskała ona niepodległość? Poprostu dlatego, że byłbym tam mniej wolny niż w Anglji.

Nie jestem obrońcą traktatu trianońskiego, który napewno nie jest ani o jotę lepszy niż inne traktaty pokojowe. Pragnę tylko zwrócić uwagę węgierskiej opinji publicznej na fakt, że Węgier, którego chcianoby uwolnić od panowania prezydenta Masaryka i oddać pod panowanie naczelnika Horthy'ego, musiałby zapłacić za wypełnienie swych narodowych dążności dotkliwą

utratą osobistej niezależności.

Żaden obcy rząd nie ośmiela się być tak tyrański jak własny.

W Anglji panuje przekonanie, — przeciwko próbie wprowadzenia na Węgrzech bolszewickiego regime'u doprowadziła do systemu, który jest o wiele mniej wolnościowy niż istniejący słuszne czy niesłuszne, — że reakcja w Czechosłowacji za prezydentury Masaryka Podzielam to przekonanie i dlatego powiedziałem, że wolałbym być Węgrem pod panowaniem czeskiem niż Czechem pod panowaniem węgierskiem.

Jest rzeczą bardzo ważną, aby wszyscy irredentyści europejscy uświadomili sobie, że ich pretensje do suwerenności na pewnych obszarach tylko wtedy mogą znaleźć sympatję zagranicy, jeżeli mieszkańcom tych obszarów zapewnią

coś lepszego niż prawo do powiewania własną flagą narodową,

prawo do znoszenia szykan własnej policji w narodowych mundurach, prawo do czytania powieści wysławiających nacjonalizm i feudalizm“.

(„Wiadomości literackie“).

Mac Donald nie pojedzie do St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 12. 8. (AW). Pismo „World“ donosi z Waszyngtonu, iż Macdonald nie przybędzie do Stanów Zjednoczonych. Powodem zaniechania wizyty jest podobno fakt odrzucenia przez Anglję propozycyj amerykańskich w sprawie zbrojeń na morzu. Zdaniem dziennika rokowania w tej sprawie utknęły w martwym punkcie.

Co piszą inni?

„GAZYTA WARSZAWSKA“ podaje:

„Jakkolwiek ta akcja urzędowo się nazywa odmładzanie armji, czy reorganizacja administracji, dokonywana jest ona pod wyłącznie politycznym kątem widzenia. Na wczorajszym zjeździe legjonistów w Nowym Sączu, mówiono szczerze i wyraźnie, że trzeba obsadzić swoimi ludźmi wszystkie posterunki, aby w ten sposób nikłą liczbę zwolenników, — do której p. Sławek otwarcie się przyznaje, zastąpić łatwością mobilizacji.

Budżet na rok 1929/30 przewiduje na emerytury wydatek 114 miljonów złotych. W pierwszym kwartale wydano na ten cel 43 miljony, co stanowi 38 proc. całorocznego preliminarza. Jeśli w następnych kwartałach suma ta nie podwyższy się, to wydatek roczny wyniesie 172 miljony złotych. Cyframi temi są objęci emeryci cywilni i wojskowi zarówno z czasów zaborczych, jak i obecnych, bez kolejowców i pracowników przedsiębiorstw i monopolów państwowych.“

Z końcem października zostanie prawdopodobnie zwołany Sejm na sesję budżetową, w tym względzie pisze „NAPRZÓD“:

„Sesja budżetowa będzie gorąca. Nie sam budżet stworzy tę wysoką temperaturę; budżet obrabia się tygodniami i miesiącami w komisji, dodaje się i ujmuje, — to są rzeczy u nas już normalne i na tem tle nie należy spodziewać się większych niespodzianek niż dotychczas. Jeżeli u nas poczucie odpowiedzialności, respekt przed regułami parlamentarnemi stępiały już w tym [illegible], że ministrowie nie reagują na obcięcie, czy nawet całkowite skreślenie funduszu dyspozycyjnego, to niema powodu obawiać się, że i w następnej rozprawie budżetowej zareagują na coś podobnego, czemś więcej, jak groźbami albo lapidarnem stwierdzeniem, że oni są od kogo innego nie od sejmu zawiśli. Nie więc na tle budżetu rozegra się walka — czy jak to sanacja nazywa „rozgrywka“ — między sejmem a rządem, ale na tle zupełnie innem, na tle całokształtu tego, co już zwyczajowo nazywa się polityką rządową“.

„NAPRZÓD“ podaje następujący komentarz w związku ze zjazdem legjonistów:

„Zwraca się uwagę, że pułkownik Sławek w swojem przemówieniu, nie dotknął wcale momentów rozgrywki ze sejmem, mimo że tak niedawno jeszcze, zapowiadał „łamanie kości“ Zwraca również uwagę, że pozwolono przemawiać tylko mówcom, wyznaczonym przez płk. Sławka, przez co uniemożliwiono opozycji zabranie głosu.

Na konferencji w Hadze, Polska nie ma swego reprezentanta w komisji politycznej. Wnioskować z tego możnaby, że Polska nie ma zbyt mocnej pozycji na terenie międzynarodowym. „LWOWSKI KURJER PORANNY“ pisze w tym względzie:

„Ale bezpieczeństwo Europy! Ale kwestja organizacji pokoju! To już załatwione ma być poza nami, choć każdy laik zdaje sobie z tego sprawę że przyszła wojna światowa przedewszystkiem o zbieg interesów — nad Wisłą i Odrą się rozegra.

Pocóż jednak Polska ma być w tej sprawie o radę pytana. Wystarczy, że będzie w Hadze [illegible] przecież [illegible] nie odczuje, jej duma została aż nadto wyraźnie niweczona w ostatnich latach. Czyżby się jeszcze ostała?“

—o—

List sen. Limanowskiego.. po 10 koron czeskich

„Dziennik Cieszyński“ przynosi nader charakterystyczną notatkę p. [illegible]: Kto zarabia na „wolności“ prasy w Polsce. Wiadomość tę podajemy:

„U nas w kraju, nie pozwala się prasie na rozgłaszanie „wieści świadomie nieprawdziwych, mogących wywołać niepokój publiczny“, zdaje się po to tylko, by te wieści wracały do kraju w formie nielegalnych, po paskarskich cenach sprzedawanych ulotek.

Jeden z tych licznych wypadków zanotować należy z okazji niedawnej konfiskaty listu otwartego sędziwego senatora Limanowskiego do „Pana Prezydenta Rzeczypospolitej“. List ten, skonfiskowany w Polsce, sprzedaje się w formie odbitki na Śląsku za Olzą w nieograniczonej ilości, lecz po nieograniczenie paskarskiej cenie... 10 kor. czeskich! My tracimy, nietylko materjalnie, zaś zagranica zarabia na wyjątkowych stosunkach w Polsce“.

—o—

PREZYDENT MIĘDZYNAR. KONGRESU REKLAMY



Amerykanin Younggreen.

Targi o ewakuację Nadrenji

HAGA, 13. 8. (PAT.). Dziennik „Der Demaasboden", nawiązując do rokowań Brianda ze Stresemanem o ewakuację terenów okupowanych dowiedział się, że Briand trwa przy niewymieniarzu terminu ewakuacji, — uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga i od modyfikacji spłat rocznych. Stresemann natomiast traktuje tę sprawę jako rzecz niezależną od spraw finasowych i dlatego nalega na odrębne, konkretne załatwienie tej sprawy.

Haga, 13. 8. (PAT.). Dzisiejsza narada w siedzibie delegacji angielskiej w Grand Hotelu w sprawie ewakuacji zapowiada się bardzo poważnie.

HAGA, 13. 8. (PAT.). O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążą fantastyczne pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówek swemu szefowi pracowemu, który dotychczas nie szczędził wyjaśnień dla prasy, aby jak najmniej informował opinję o sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francją a Niemcami na tle ewakuacji terenów okupowanych. Herderson miał przytem oświadczyć, że Anglja nie będzie ewakuowała przed Francją w żadnym razie.

PARYŻ, 13. 8. (PAT.). Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż w kołach konferencji nastąpiło lekkie odprężenie, które, należy się spodziewać, pozwoli na pomyślniejszy rozwój dalszych prac konferencji.

Starają się zadowolić Anglję

HAGA, 13. 8. (PAT.). Delegaci starają się przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadowolił Anglję bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglji byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda niemieckiego po spłaceniu głównych mocarstw. Anglja natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunji, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przeznacza część salda niemieckiego, zmniejszając zarazem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

BERLIN, 13. 8. (PAT.). Prasa berlińska donosi z powołaniem się na Reutera, że w Hadze odbyła się w poniedziałek wieczorem rozmowa w sprawie Brianda z Hilferdingem w sprawie Obu Nadreńskiej komisji kontroli. Obaj mężowie stanu mieli w konkluzji pozostać przy swoich wnioskach. mianowicie Hilferding miał utrzymać swoje stanowisko żądające okmisji kontrolnej Ligi Narodów, gdy Briand miał żądać w dalszym ciągu utworzenia specjalnej organizacji, od Ligi Narodów niezależnej.

—o—

Katastrofa w fabryce budowy okrętów.

6 zabitych, 5 rannych.

MADRYT, 13. 8. (AW.). W jednej z hal fabryki budowy okrętów nastąpiła katastrofa oberwania się sufitu. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 6 zabitych, 5 robotników odniosło ciężkie rany, 7 lżejsze. Przyczyny oberwania się sufitu nie z dołano dotychczas stwierdzić. Na miejsce katastrofy wydelegowano specjalną komisję do przeprowadzenia dochodzeń.

Wulkan chińsko - sowiecki wciąż dymi.

MOSKWA, 13. 8. (Radjotelegram). Utworzona została specjalna armja obrony przed Chinami w skład której weszły wszystkie oddziały wojskowe, znajdujące się na Dalekim Wschodzie.

Na stanowisko dowódcy powołany został Bluecher, zastępca komisarza wojskowego na Ukrainie.

Bluecher ma natychmiast objąć kierownictwo tej armji, dlatego też zaraz udał się na Daleki Wschód.

MOSKWA, 13. 8. (Radjotelegram). Według doniesień japońskiego biura prasowego, armja chińska czyni przegrupowania nad rzeką Amurem, przyczem skład jej został wzmocniony przez świeżo nadeszłe posiłki wojska oraz pociągi pancerne i auta.

Armja chińska czyni gorączkowe przygotowania, kopiąc na całej przestrzeni i umacniając je drutem kolczastym.

Zasypany śniegiem pociąg.

SANTIAGO DE CHILE, 13. 8. (AW). W odległości 100 km. od Los Angelos w Andach śnieg zasypał pociąg osobowy. Pociąg ten tkwi w śniegu już od 3 dni. W jednym tylko wagonie I klasy znajduje się 22 pasażerów. Liczba pasażerów II i III klasy jest nieznana. Prócz tego w zasypanym pociągu znajduje się 20 funkcjonarjuszy kolejowych. Wysłano ekspedycję ratunkową.

Lot Zeppelina do Tokio.

FRIEDRICHSHAFEN, 13-go 8. (PAT.). W nadchodzący czwartek sterowiec Zeppelin rozpocznie lot do Tokio.

—o—

STAN ZDROWIA KANCLERZA MUELLERA.

BERLIN, 13. 8. (AW). Stan zdrowia kanclerza Rzeszy Muellera ostatnio znowu się poprawił, tak, że kanclerz na 2—3 godzin opuszcza łóżko.

—o—

INTERWENCJA ANGLJI W SPRAWIE TERRORU LIT.

LONDYN, 13. 8. (Pat). „Times" podają dziś ze sfer półoficjalnych wiadomość, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi angielskiemu w Sowietach Gibsonowi, aby zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o darowanie życia skazanym na śmierć w związku z zamachem na Waldemarasa. Dziennik podkreśla, że aczkolwiek prośba nie była zgłoszona w formie demarche oficjalnego, to kara śmierci została skazanym zamieniona na dożywotnie więzienie.

—o—

OBRADY GOSP. POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

WARSZAWA. 13. sierpnia. (A. W.) Według informacji uzyskanych przez A. W. w czasie wizyty ministrów Estonji, Łotwy i Finlandji, odbędą się obrady w sprawach gospodarczych z udziałem min. Kwiatkowskiego. Konferencje te mają na celu zbliżenie gospodarcze państw bałtyckich z Polską.

Pogrzeb Idzikowskiego odbędzie się 19 b. m.

WARSZAWA, 13. sierpnia (A. W.). Po przybyciu statku „Iskra“ (wiozącego zwłoki bohaterskiego lotnika polskiego śp. Idzikowskiego) do Gdyni, komandor Durski zorganizuje wyładowanie zwłok i załadowanie do wagonu, w którym zwłoki przywiezione będą pośpiesznym pociągiem do Warszawy. Na spotkanie tego pociągu w Warszawie 1 p. lotn. przyszle trzy „trójki“, które krążyć będą następnie podczas ceremonji nad dworcem głównym. — Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie 19 bm. po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża, odprawionem przez biskupa polowego ks. Galla. W pogrzebie wezmą udział wszyscy wolni od koniecznej służby oficerowie lotnictwa, oraz delegacje poszczególnych pułków.

—o—

KONFERENCJA POLSKO - RUMUNSKA.

WARSZAWA, 13. 8. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji handlowej polsko - rumuńskiej, które się odbyło wczoraj wieczorem rozważono już znaczny szereg spraw i ustalono dalszy przebieg prac konferencji. — Utworzenie odpowiednich komisji nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego.

Z międzynarodowej wystawy reklamy w Berlinie.



Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Powrót premiera Świtalskiego, nastąpi 18. b. m. tak, że 19 b. m. rozpocznie urzędowanie.

WARSZAWA. Min. Spr. Wewn. przesłało do prezydjum Rady Min. projekt rozporządzenia R. Min. o włączenie obszaru b. powiatu spisko- orawskiego do obszaru samorządowej reprezentacji państwa w Nowym Targu.

WARSZAWA. Ferje w sądownictwie kończą się 31. b. m. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoczyna sesję 1. września.

WARSZAWA. Statek szkolny „Iskra“ wiozący zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego przepłynął już Kanał Kiloński i zbliża się do Gdyni.

KOWNO. Litewska policja polityczna aresztowała 2 studentów Feigelsona i Bonda, oskarżonych o działalność wywrotową. Obu oskarżonym grozi kara śmierci.

KOWNO. W dniu 15. sierpnia ogłoszony zostanie nowy statut uniwersytetu litewskiego, według którego cały personal profesorski, mianuje prezydent. W ten sposób uniwersytet kowieński zupełnie traci swą autonomję.

CHARBIN. Powstało tu biuro werbunkowe, prowadzące jawny werbunek emigrantów rosyjskich do oddziałów białogwardyjskich, które mają rozpocząć akcję przeciw sowietom.

PARYŻ. Na lotnisko w Orly, przybyła awjonetka polska, zbudowana przez studentów Politechniki warszawskiej. Awjonetka polska dokonała przelotu z Warszawy przez Berlin, Frankfurt i Nancy, przelatując ogółem 1.600 kilometrów.

LONDYN. Mac Donald ma wziąć udział w posiedzeniach najbliższej sesji Ligi Narodów. Na jednem z posiedzeń plenarnych Ligi Mac Donald wygłosi mowę, na temat ogólnego rozbrojenia.

Ciągłe walki z rewolucjonistami w Venezueli.

N. JORK. 13. 8. (PAT.). Według doniesień z Caracas, rewolucjoniści w Wenezueli usiłowali zająć miasto Cumana i ponieśli przytem zupełną porażkę. Rząd Wenezueli ogłosił komunikat stwierdzający, że próby opanowania miasta Cumana zakończyły się śmiercią 2 przywódców rewolucji i poddaniem się wszystkich rewolucyjnych sił zbrojnych. Komunikat dodaje, iż generał Emilio Fernendez walczący na czele wojsk rządowych poniósł śmierć w czasie bitwy.

Strejk szoferów w Warszawie zakończony.

WARSZAWA, 13. sierpnia (tel. wł.). Dziś odbyła się w ministerstwie spr. wewnętrznych konferencja w sprawie strejku szoferów. Na konferencji tej przedstawiciele związku automobilistów uzyskali uwzględnienie w znacznej mierze swoich postulatów.

W godzinach popołudniowych odbył się wielki wiec, gdzie tow. Zawadzki, przedstawiciel zw. zaw. automobilistów omówił wyniki konferencji. — W rezultacie postanowiono przystąpić do pracy od środy godz. 8 rano.

—o—

Olbrzymie fałszerstwa wekslowe.

ŁÓDŹ, 13. 8. (AW). Aresztowano tu Abrama Jakubowicza pracującego w dziale wekslowym Widzewskiej Manufaktury pod zarzutem dokonania olbrzymich fałszerstw wekslowych. Straty Widzewskiej Manufaktury z związku z podrabianiem weksli przez Jakubowicza dochodzą 100 tys. złotych. Jakubowicz prowadził wystawny tryb życia. M. in. sprawił przyjaciółce swej Chamie Margolis zbytkowne mieszkanie i cenną biżuterję. Jako wspólników swych wymienił Jakubowicz dwu pracowników Widzewskiej Manufaktury, którzy jednak nie przyznają się do winy.

Film na usługach nauki i propagandy.

Ogromne znaczenie mają specjalne filmy dla gospodarstwa wiejskiego, pokazując nowe systemy gospodarki, najnowsze maszyny, urządzenia.

Istnieją również wytwórnie zbierające encyklopedyczny materjał świadczący o kulturze świata. A więc są robione zdjęcia setek tysięcy dzieł sztuki i zabytków ze specjalnemi powiększeniami ważniejszych szczegółów. Są również zdjęcia statystyczne, rysowane mapy, schematy, a wszystko to jest robione tak popularnie, że może być przez każdego zrozumiane bez żadnych napisów.

Niezmierne znaczenie dla nauki posiadają t. zw. „zdjęcia aktualne", czyli „dzienniki filmowe". Obrazy takie nie tylko informują świat cały o tem co się w jakimś kraju dzieje, ale mają też ogromne znaczenie na przyszłość jako kronika, jako dokument chwili, gdyż za lat kilkadziesiąt lub kilkaset, będą jedynym widzialnym, prawdziwym dowodem czegoś co już nie istnieje. O ileż byłyby bogatsze i prawdziwsze nasze wiadomości, z przeszłości, gdyby już wtedy istniał kinematograf i gdybyśmy, zamiast czerpać nasze wiadomości z częstokroć niedokładnych i nieudolnych opisów i rysunków, mogli ujrzeć życie danej epoki i ówczesnych ludzi utrwalonych raz na zawsze na filmie.

Filmu używano również jako pomocy na policyjnych kursach instruktorskich. Pierwszy taki film zrobiony przez inżyniera Nelkena, posiadał 360 metrów i wyświetlany był w Niemczech. Treść jego stanowiło zachowanie się policji podczas pełnienia obowiązków służbowych. Pokazane tam były również wypadku kradzieży w hotelu, okradzenia jubilera, morderstwa z symulowanem samobójstwem i t. p.

Istnieją jeszcze zdjęcia przemysłowe, służące dla celów zarówno reklamowych jak naukowych. Zdjęcia takie pokazują pracę rzemieślników, fabryki, działanie maszyn, ekonomie pracy, bogactwo danego kraju i t. p.

Ważne znaczenie ma film jako propaganda. Rozwój filmu propagandowego nastąpił podczas wojny.

Poza filmami militarystycznemi są filmy antyalkoholiczne, antygruźlicze i t. p.

Treść filmów antyalkoholicznych jest zwykle tego rodzaju, że wykazuje się widzowi szkodliwość tego nałogu. Bohaterem jest przeważnie mężczyzna. z początku trzeźwy i uczciwy, który wciągnięty przez złych kolegów zaczyna systematycznie pić. Całe jego życie się zmienia, spada na dno nędzy. Pod koniec bywa zwykle uratowany przez ukochaną kobietę, której przysięga, że nie wypije więcej kropli alkoholu i mimo pokus po wewnętrznych walkach dotrzymuje słowa i powraca do normalnego życia. Albo też pokazuje się życie dwóch mężczyzn: jednego pijaka, a drugiego absytnenta i skutki u pierwszego złe, a u drugiego dobre takiego życia.

U nas nie uczyniono niestety nic jeszcze w kierunku filmu naukowego, lub propagandowego.

—o—

Trzęsienie ziemi w N. Jorku.

NOWY JORK, 13. 8. (AW). Wczoraj o godz. 7.30 nastąpiło tu trzęsienie ziemi trwające około 30 sekund. Wstrząsy powtórzyły się kilkakrotnie budząc panikę wśród ludności. Naogół wstrząsy te nie wyrządziły większych szkód. Tylko dwie osoby odniosło rany. Niektóre niżej położone domy zarysowały się silnie. W pobliżu Nowego Jorku zawalił się komin fabryczny. Ognisko trzęsienia ziemi znajduje się jak stwierdzono, o 400 km. na północ od Nowego Jorku.

Zastrzelił ukochaną na ulicy.

Krwawy akt zemsty zdradzonego mężczyzny rozegrał się nocy wczorajszej przed domem nr. 34 przy ul. Wapiennej w Łodzi.

W pewnej chwili ciszę nocy przerwał rozpaczliwy krzyk kobiety, a w sekundę potem padły trzy strzały rewolwerowe.

Gdy zwabieni odgłosem strzałów przechodnie przybiegli na miejsce, ujrzeli straszny obraz. W kałuży krwi pławiła się młoda kobieta, zdala zaś zarysowała się sylwetka uciekającego mężczyzny.

Jedni rzucili się na ratunek leżącej bezprzytomnie kobiety, drudzy zaś puścili się w pogoń za uciekającym, którego po krótkiej gonitwie ujęto

Zawezwane w międzyczasie pogotowie przewiozło ranną kobietę do szpitala św. Józefa, gdzie po godzinnych męczarniach wyzionęła ducha.

Przeprowadzone przez policję wstępne dochodzenie wyjaśniło przyczynę tej krwawej tragedji.

Przed rokiem 27-letni Michał Kudrawcew poznał 21-letnią Sabinę Olejnik, i po kilkumiesięcznem obcowaniu zaręczył się z nią. Młodzieniec był ogromnie zazdrosny o swą narzeczoną.

W ostatnich czasach nieporozumienia pomiędzy narzeczeństwem stawały się coraz częstsze, ponieważ Olejnikówna lubiła towarz. mężczyzn i przebywała często w towarzystwie męskiem.

Na uwagi Kudrawcewa odpowiadała, że nie jest jeszcze jego żoną i ma prawo robić co zechce, pomimo to jednak nigdy go nie zdradzała i nie zdradza.

Ubiegłej nocy Olejnikównę odprowadził do domu jakiś młodzieniec, który na pożegnanie pocałował ją w rękę. Widział to krążący opodal domu, w którym mieszkała Olejnikówna, Kudrawcew, który po odejściu owego młodzieńca podszedł do swej narzeczonej i począł jej czynić wymówki. Powstała sprzeczka, w której Kudrawcew dobył rewolwer i z odległości pół kroku trzykrotnie strzelił do Olejnikówny. Wszystkie kule przeszyły pierś młodej kobiety.

Przeciwko mnichom i klasztorom.

MOSKWA, 13. sierpnia (AW). W sowieckiem piśmie „Prawda" ukazał się artykuł przewodniczącego „związku wojujących ateuszów" Jarosławskiego, który domaga się zamknięcia wszystkich pozostałych dotychczas w Rosji klasztorów prawosławnych. Według obliczeń Jarosławskiego klasztory te, będące ogniskami kontrrewolucji, zachowały się w przeszło 1.000 miejscowościach. W murach tych klasztorów mieszka przeszło 100 tys. mnichów i mniszek. W wielu wypadkach klasztory istnieją w postaci towarzystw rolnych, gospodarstw kolektywnych itp., lecz wszędzie i pod każdą postacią wywierają — zdaniem jarosławskiego — zgubny wpływ na ludność okoliczną. Jarosławski zarzuca mnichom propagandę monarchistyczną, nawoływanie ludności do zatajania zboża przed władzą sowiecką, przechowywanie carskich portretów i broni etc.

DEMONSTRACJE WOJSK SOWIECKICH.

PEKIN, 13. 8. (AW). Wojska sowieckie demonstrują wzdłuż azjatyckiej wschodniej granicy rosyjskiej, na terytorjum Mandżurji. Władze chińskie ogłosiły na terytorjum kolei wschodnio - chińskiej stan oblężenia. Ostatnio aresztowano 2 osobników podejrzanych o propagandę komunistyczną.

—o—

„OCZYSZCZANIE" AKADEMJI.

MOSKWA, 13. 8. (AW). Specjalna komisja rządowa zakończyła akcję t. zw. oczyszczania personalu urzędniczego rosyjskiej Akademji Nauk z żywiołów kontrrewolucyjnych. W wyniku tej akcji usunięto, jako byłego prokuratora dyrektora kancelarji Nizerkę, jako byłego dygnitarza dworu carskiego — kierownika bibljoteki Helmersona oraz b. sekretarza prawosławnego biskupa miejskiego Diemuczkina.

—o—

Odpowiedzi Edisona.

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genjalnych wynalazków, mimo swych osiemdziesięciu dwuch lat, nie ustaje w swej pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. To też na baczną uwagę zasługuje wywiad, jakiego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison, znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu Dudley Nichds'owi. Oto odpowiedzi, jakich udzielił Edison na szereg pytań, dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1) „Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energję cieplną wnętrza ziemi?"

— „Gorąco wulkanów już zdołano zastosować do wytwarzania energji w kilku miejscach we Włoszech i w jednem w Kalifornji. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach".

2) „Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę?"

— „Tak".

3) „Czy elektryczność jest ostateczną postacią energji w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energji oprócz światła, ciepła, promieniotwórczości, siły ciążenia i elektryczności?"

„Sądzę, że istnieją postacie energji dotychczas jeszcze nie odkryte".

4) „Czy wydaje się być prawdopodobne, aby odkryto jaki nowy sposób pozyskiwania elektryczności poza obręb baterji i dynamomaszyn?"

— „Możliwe, że w przyszłości będzie można utrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz".

5) „Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?"

— „Bardzo będzie trudno znaleźć reakcję chemiczną lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe".

6) „Czy w przyszłości wynalazki będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach?"

— „Przeważnie będą dziełem jednostek, niekiedy zaś będą dziełem wyjątkowo zdolnych badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach".

7) „Czy — jeśli zadanie dokonywania wynalazków z bark jednostek przeniesione zostanie na wielkie pracownie — pobudki do wykonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub może znikną zupełnie?"

— „Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu na stałe pewną część honorarjów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tą część nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić".

8) „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radjo, czy też na elektryczność przeprowadzoną po drutach?"

— „Mojem zdaniem, elektryczność przeprowadzona po drutach będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba że zostanie dokonaną jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć".

9) „Czy będziemy kiedy mieli bezdrutową przesyłkę energji elektrycznej?"

— „Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę".

10) „Czy bez energji dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością?"

— „Wątpię w to bardzo".

11) „Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznemi?"

— „Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z miału węglowego, z benzolu, z alkoholu".

12) „Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energji, ile będzie potrzebował?"

— „Tak".

Z międzynarodowego kongresu reklamy.



„Stare miasto" z kopją studni Madonny (w Schwäbisch Gmünd), odtworzone na wystawie reklamy w Berlinie. Znajduje się ono u wejścia do wystawy.

Nowa fala emerytów.

Nieoczekiwanie, w okresie urlopów, ukazał się nowy Dziennik Personalny M. S. Wojsk (Nr. 13), z dalszymi przeniesieniami na emeryturę.

Ogłoszono w nim nazwiska 224 oficerów wszystkich rang, którzy przed kilku tygodniami zostali zwolnieni ze swych stanowisk i w międzyczasie stawali przed komisją superrewizyjną, a obecnie przechodzą na emeryturę.

Ponadto nowy Dziennik Personalny ogłasza dalszą serję 625 oficerów, którzy zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk, którzy po zbadaniu superrewizyjnem, przeniesieni zostaną na emeryturę.

Serja ta odnosi się głównie do oficerów młodszych, obejmuje bowiem nazwiska 392 poruczników i 158 kapitanów, z oficerów zaś sztabowych 60 majorów, 11 podpułkowników i 4 pułkowników — wszystkich broni i służb.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Imponujący wiec protestacyjny w Drohobyczu.

Jak już wczoraj wspominaliśmy na wezwanie Rady Związków Zawodowych zebrało się ponad 1.200 robotników w Domu Robotniczym.

Wiec zagaił tow. Klimek, przewodniczył tow. Kolarz, Smykolis i Tymków. Tow. senat. Kłuszyńską przywitano burzą oklasków.

Mówczyni w blisko półtoragodzinnym świetnym referacie przedstawiła zebranym obecną sytuację gospodarczą i polityczną w państwie, podkreślając specjalnie obecny „sanacyjny okres łamania kości“ i podnosząc, że nie kto inny, ale właśnie my, socjaliści, jesteśmy teraz stróżami prawa w Polsce. Nędza w kraju coraz straszniejsza, a o uzyskaniu pożyczki na inwestycje i odbudowę kraju zagranicą niemożna i marzyć. Chciano rozbić klasę robotniczą, używając rozmaitych sposobów, lecz to się nie udało, gdyż z każdym dniem jesteśmy silniejsi, ale zrobiono tyle, że zwycięzki pochód socjalizmu w Polsce opóźniono, gdyż klasa robotnicza opędzać się musi tym, którzy ze wszystkic hstron usiłują ją kąsać. By jeszcze więcej dokuczyć klasie robotniczej, wycofano z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników.

Huczne brawa i oklaski przerywały co chwilę przemówienie mówczyni.

Przemawiał następnie po ukraińsku w imieniu robotników ukraińskich tow. Tymków, sekretarz robotników drzewnych, który podkreślił, że klasa robotnicza całej Polski bez względu na narodowość stoi solidarnie ramię przy ramieniu i głośno się dopomina o wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość. Nie znajdzie się ani jeden robotnik, któryby nie podpisał petycji do Ministerstwa Pracy.

Następnie tow. Klimek odczytał następujący

PROTEST PRZECIWKO WYCOFANIU USTAWY O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ:

Zgromadzeni stwierdzają, że w obecnych stosunkach, przy ustawicznie dokonującej się racjonalizacji przemysłu, wobec wciąż trwającego bezrobocia wśród klasy robotniczej palącym postulatem jest wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, oraz o ubezpieczeniu wdów i sierót po zmarłych robotnikach.

Rząd, który pod naciskiem robotników przed kilkoma miesiącami projekt takiej ustawy zgłosił do Sejmu, ostatnio projekt ten z Sejmu wycofał.

Robotnicy oświadczają, że Państwo które czerpie całą siłę i potęgę z pracy swoich obywateli, musi zabezpieczyć byt robotnikom niezdolnym do pracy, w drodze ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych a wyznaczenia odpowiednich funduszów na opiekę nad robotnikami starymi, spracowanymi, oraz nad wdowami i sierotami po robotnikach.

Robotnicy i pracownicy kategorycznie domagają się, jak najszybszego wniesienia projektu ustawy do Sejmu Rzeczypospolitej, po uwzględnieniu w nim poprawek, stawianych przez klasowy ruch zawodowy.

Protest niniejszy podpisani postanawiają przesłać Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, jako wyraz swojego niezłomnego życzenia.

Za protestem podniosły się wszystkie ręce i zaraz podpisało go 654 robotników. Listy z protestem będą wyłożone cały tydzień w „Domu Robotniczym“ tak by wszyscy robotnicy mieli możność podpisania go. **K.**

—o—

Zlot Turowców Podkarpacia

Oddziały TUR w Drohobyczu i Borysławiu na wspólnem posiedzeniu 8 bm. z udziałem tow. pos. Markowskiej, postanowiły urządzić 25 sierpnia br.

ZLOT TUROWCÓW PODKARPACIA.

Bliższe szczegóły w okólnikach, będą rozesłane oddziałom.

Kierownik podokręgu *Dr. Karniol.*

Kronika Drohobycka

NIEMASZEK FRANCISZEK, destylator na „Polminie“ zmarł wczoraj po długiej chorobie płuc, przeżywszy lat 25. Zmarły był członkiem związku robotników chemicznych. Cześć jego pamięci!

PORAŻONY PIORUNEM. W niedzielę wieczorem przeciągnęła nad Drohobyczem burza, w czasie której piorun uderzył na ul. Górna Brama w słup elektryczny. Z przewodów po drutach piorun wpadł do mieszkania p. Krajczyka przy tejże ulicy raniąc go w obie nogi. Porażonego odwieziono do szpitala powsz. Przez kilka godzin całe to przedmieście było pozbawione światła.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Stosuneczki w stanisławowskiej Dyrykcji Kolejowej.

Telegramem z dnia 8. 7 br. zabroniła Dyrekcja przebywania letnikom w wagonach w czasie dojazdu do miejsc ich przeznaczenia, polecając wagony letniskowe odprawiać w stanie zaplombowanym z powodu częstych uszkodzeń cielesnych, jakie kilkakrotnie miały tu miejsce. Z zarządzeniu tem polecono wszystkim interesowanym pracowniklom, ściśle się do tego stosować. — Dnia 3. 8. br. pod. Nr. 3184 nadszedł do stacji Chryplin wagon letn. Nr. 186488 z Delatyna do Tyśmienicy w stanie niezaplombowanym, wewnątrz którego znajdowało się kilka osób — co sprzeciwiało się zarządzeniu Dyrekcji. — Pełniący podówczas służbę magazynier tranzytowy, zgłosił o tem dyżurnemu ruchu Forowiczowi, przypominając mu zarządzenie dyrekcji, na co tenże począł go obelżywie wymyślać.

Po osobie p. Forowicza można było się tego spodziewać, albowiem jako „zupak“ cesarski, w tej atmosferze wyrósł, mając mając wiele do czynienia z rekrutami i końmi, więc nie sposób dopatrzeć się u niego ogłady, taktu czy inteligencji.

Nie lepszym okazał się również zawiadowca stacji Chryplin p. Marcinowski Teodor, który pracownika szanującego przepisy wydane przez swą władzę zwierzchną — w podobny, jak Forowicz sposób zwymyślał. Mimo gróźb i terroru, magazynier ów stanowczo domagał się w dalszym ciągu opuszczenia wagonu przez znajdujące się wewnątrz wagonu osoby, co wreszcie odniosło skutek, gdyż letnicy ci wagon opuścili i takowy został na polecenie Forowicza zaplombowany. Taki choćby wypadek drobny wskazuje należycie co to wyrabiają podwładni p. inż. Wiktora. — Okazuje się, że nieszczęściem dla pracowników i kolei jest mianowanie naczelnikami stacyj ludzi w rodzaju p. Marcinowskiego, który więcej wyznaje się na rasowości gołębi aniżeli na przepisach kolejowych.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“!

Po krwawej tragedji w ul. Legjonów.

(y) Krwawa tragedja przy ul. Legjonów w dalszym ciągu jest tematem rozmów szerokich kół mieszkańców miasta.

Dochodzenia policyjne w tej sprawie zastanowiono, albowiem sprawca zabójstwa nie żyje.

Wczoraj przesłuchano tylko szereg świadków na okoliczność, w jakiej sytuacji padł strzał posterunkowego Rydza do śp. Podwyszyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że policjant byłby nie strzelał, gdyby Podwyszyński odrzucił był rewolwer na bok..

Pogrzeb śp. Dorosza odbędzie się w czwartek o godz. 3-ciej popołudniu, zaś śp. Podwyszyńskiego na drugi dzień, w piątek.

Sprawczyni tej tragedji Podwyszyńska była przesłuchana w policji. Wczoraj przyszła ona do zakładu fotograficznego „Carmen" przy ul. Akademickiej, celem odebrania fotografji swej i śp. Dorosza, gdyż fotografowali się wspólnie. Na zapytanie fotografa Podwyszyńska chętnie zgodziła się by podobiznę jej umieszczono w dziennikach.

Z zachowania się jej możnaby sądzić, że nie bardzo nawet odczuwa ogrom nieszczęścia, jakiego stała się powodem.

Święto Żołnierza we Lwowie

W dniu 15 sierpnia br. przypada dziewiąta rocznica wiekopomnego rozgromnienia nawały bolszewickiej, a wojsko i społeczeństwo w dniu tym czci chwałę oręża i czynu szarego żołnierza polskiego. W dniu tym święci się też pamięć wszystkich poległych w walkach z wrogiem o całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Garnizon lwowski obchodzić będzie dzień ten uroczyście według następującego programu:

W dniu 14 sierpnia br. godz. 19-ta capstrzyk orkiestry 26 p. p. przed gmachem D. O. K. VI na placu Bernardyńskim, poczem przemarsz przez ulice miasta.

W dniu 15 sierpnia br. godz. 9-ta uroczysta msza św. w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. W godzinach popołudniowych pogadanki, odczyty i zabawy żołnierskie, w oddziałach, formacjach i zakładach garnizonu.

Wieczorem uroczysty apel wieczorny w oddziałach garnizonu z odczytaniem listy poległych towarzyszy broni oraz odznaczonych w walkach o wolność Polski.

Komenda garnizonu zaprasza tą drogą władze cywilne, samorządowe, konsulaty państw obcych i stowarzyszenia cywilne do wzięcia udziału w nabożeństwie.

Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

Komenda Placu, Lwów.

OKRĘT „LWÓW" ZOSTANIE WYCOFANY.

WARSZAWA, 13. sierpnia (A. W.). Okręt szkolny polskiej marynarki handlowej „Lwów" zostanie w bież. roku wycofany ze służby morskiej. Kierownictwo marynarki handlowej postanowiło zakupić nowy okręt szkolny.

Zamach samobójczy z powodu mizerji mieszkaniowej.

Alberta M., wdowa, matka dwojga dzieci, mieszka w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej Bocznej l. 4. Przez dłuższy czas była ona bez środków do życia, przeto zadłużyła się i zmuszona była przyjąć sublokatorkę.

W ostatnim czasie otrzymała ona posadę urzędniczki w ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Fredry l. 2. Groziło jej jednak usunięcie z baraków z powodu zaległego czynszu, którj nie mogła odrazu zapłacić. Sublokatorka dokuczała jej i niszczyła rzeczy, dozorca zaś Mazurkiewicz wraz ze swą żoną Julją prześladowali nieszczęśliwą wdowę. Maltretowana kobieta popadła ostatecznie w zdenerwowanie i popełniła zamach samobójczy przy pomocy kwasu solnego. Desperatkę odstawiono do szpitala.

W barakach tych panują anormalne stosunki. Niedawno temu, jedna z tamtejszych mieszkanek N. Piórko wskutek ciągłych niesnasek rzuciła się pod pociąg. Inną lokatorkę Grzecką wyrzucono na bruk bez litości.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono zakupić 720 m. węża parcianego za kwotę 8.928 zł. Uchwalono dalej rozebrać domek parterowy na rogatce grodeckiej. Zatwierdzono Kasie chorych m. Lwowa dodatkowe plany Sanatorjum przeciwgruźliczego. — Zezwolono Kazimierzowi i Paulinie Królikowskim na budowę domu parterowego na Jałowcu, wydano Natanowi Weinrebowi pozwolenie na nadbudowę 3-go piętra w realności l. 26 ul. Kazimierzowskiej.

Uchwalono wydelegować na II. Kongres drogowy w Poznaniu w dniach od 9 do 12 września 1929 inż. Władysława Pelczarskiego i inż. Romana Rogowskiego.

Kazimierzowi Góralskiemu wydano pozwolenie na budowę domu parterowego na Bogdanówce, a Piotrowi i Julji Żukom na budowę domu parterowego na ul. Bocznej Kulparkowskiej oraz Janowi i Feliksie Zimmerom, na budowę domu parterowego na ul. Bocznej od drogi Lubieńskiej. P. Józefowi Dromireckiemu wydano pozwolenie na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Kadeckiej a Cecylji Eck na budowę 2-piętrowego domu na ul. Janowskiej.

——

Rynek naftowy.

BORYSŁAW, 13. 8. (AW). Cena ropy truttowej za lipiec wynosi 1.800 zł. za 10.000 kg. W handlu udziałami brutto naogół panuje zastój, jedynie Wiedeń kupuje udziały w Mrażnicy i płaci dolarami za 1/32 udziału Silva Plana 175, Konrad Bruger 350, Horodyszcze - Galicja 280, Angela (blok) 800, za 1/61 udziału Gdańsk 150, Kołłątaj 120, Ropa 100, Kraków-Czesław 210, Sasyk 250, Jakób 100, Arkadja 75. Na inne udziały brutto zupełny brak popytu.

Kosztowne pająki łupem rzezimieszka.

(y) 21-letni Michał Figurski odpowiadał przed sądem za kradzież żelaza, naczyń kuchennych i mosiężnych pająków na szkodę Wischmana i Blausteina, mających sklepy przy ul. Owocowej. Przed tygodniem rozprawa ta została odroczona do ub. poniedziałku w celu przesłuchania tych kupców, którzy utrzymywali, że skradzione pająki przedstawiały wartość ponad 3.000 zł. Sprawa ta o tyle ważna dla poszkodowanych, gdyż w razie zasądzającego wyroku mogli oni ścigać blaminków Gotfriedla i Harschtarka o odszkodowanie. Oskarżony przeczył jednak, jakoby skradł te pająki.

Wczoraj w południe został wyrok ogłoszony. Trybunał uznał oskarżonego winnym kradzieży tych pająków, których wartość oceniono ponad dwa tysiące złotych. Równocześnie zasądzono Figurskiego na 9 miesięcy więzienia z policzeniem 7 miesięcy więzienia z policzeniem 7 miesięcy aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył radca Kosikowski, oskarżał prok. Bizub, bronił dr. Losch, poszkodowanych zastępował dr. Zamara.

KAMPANJA PRZECIW MAŁŻONCE LITWINOWA.

BERLIN, 13. 8. (Pat). Komunistyczna „Rote Fahne" od dłuższego czasu prowadzi gwałtowną kampanję przeciwko małżonce Litwinowa, oskarżając ją o niesłychaną rozrzutność i szalone trwonienie pieniędzy.

—o—

Zawody pływackie między Szwecją a Niemcami



odbyły się w dniach 9—11 bm. w Halberstadt. Na dole w okolu zwycięzca, szwedzki mistrz, Arne Borg.

Jak w sensacyjnym romansie.

Niejednokrotnie zdarza się tak, że życie stwarza sytuacje, fantazją swoją dorównujące najwybujalszym pomysłom autora powieści kryminalnych.

Markiz Luis d'Edaurmen, bawił właśnie z żoną i córką w swej letniej rezydencji, dokąd zaprosił też liczne towarzystwo przyjaciół i krewnych z Paryża, gdy nagle wezwany został, by natychmiast udał się do Paryża. Żonie i córce zapowiedział, że wróci nazajutrz.

Gdy minął dzień następny i markiz nie wracał, żona jego, zaniepokojona zwróciła się do policji o pomoc. Tajemniczy posłaniec, który przybył z listem do jej męża, wydał jej się teraz mocno podejrzanym. Przeczuwała jakieś nieszczęście, tem bardziej, że z Paryża nadeszła tymczasem wiadomość, że w hotelu Arpajon

znaleziono dwa trupy,

jakiegoś eleganckiego starszego pana i młodej dziewczyny. Natychmiast pojechała do Paryża i kazała się zameldować u szefa policji.

W kwadrans później w towarzystwie jego przekroczyła próg pokoju hotelowego, gdzie zostawiono jeszcze zwłoki. Tu ujrzała trupa męża. Dziewczyny nikt nie znał. Ponieważ była niezwykle piękna, markiza sądziła, że mąż jej miał kochankę i że rozegrała się tutaj tragedja miłosna: podwójne samobójstwo lub morderstwo i samobójstwo. — Lecz ekspertyza sądowo-lekarska wykazała, że tych dwoje zamordował ktoś trzeci.

Policja zaczęła szukać mordercy. Równocześnie wdrożono śledztwo, by dowiedzieć się, kim była zamordowana dziewczyna.

Kiedy gazety doniosły nazajutrz o tem wszystkiem, zgłosił się na policję paryski rejent, pan S. i złożył następujące zeznanie:

Młoda dziewczyna, która równocześnie z markizem d'Edaurmen została zamordowana, to jego prawa córka, podczas gdy ta, która od roku 1918 znajduje się przy rodzicach, jest córką ich zmarłej niańki. Tuż przed wybuchem wojny światowej markiza odziedziczyła po swoim krewnym, który umarł w Ameryce, olbrzymi majątek. Sprawa spadkowa przedstawiała się jednak dość zawile i trzeba było koniecznie pojechać do Nowego Jorku dla dochodzenia swych praw.

Państwo d'Edaurmen zostawili swoją jednoroczną córeczkę w pałacu w Paryżu pod opieką niańki.

Sprawa spadkowa w Nowym Jorku przewlekała się z miesiąca na miesiąc i państwo d'Edaurmen rok przeszło musieli zostać w Ameryce, zanim przyznano im prawa do spadku. W międzyczasie wybuchła wojna. — Sprzedaż nieruchomego majątku, otrzymanego w spadku, również odwlekała wyjazd. Blokada mórz uczyniła potem podróż do Europy niebezpieczną.

Więc powrót odłożyli aż do ukończenia wojny. Listownie tylko wydane zostały zlecenia, by córkę oddać opiece paryskich krewnych a potem, gdy dorosła, umieszczono ją na pensji w Paryżu.

W międzyczasie stało się jednak, że owa wierna niania, która w rodzinie markizy służyła piętnaście lat, przybyła jeszcze w roku 1916 do swych krewnych na wieś w odwiedziny z obiema dziewczynkami. O jednej mówiła, że to jej dziecko, a chcąc zapewnić mu dobrą przyszłość niańka oddała je na pensję, jako rzekomą córkę państwa d'E., prawdziwą zaś ich córkę umieściła na wychowaniu u rodziny chłopskiej.

Rejent przedstawił dokumenty uwierzytelniające. Otrzymał je wraz z historją obydwu dziewczynek, początą dopiero przed paru dniami i on to zawezwał do Paryża pana d'Edaurmen. Kiedy markiz przybył po córkę, dowiedział się, że kocha ją parobek z tej samej wsi.

Ten parobek zamordował markiza i dziewczynę,

gdy się przekonał, że musi zrezygnować z jej posiadania.

Nieszczęśliwa markiza (czy nie brzmi to jak w romansie?) pozostała więc po śmierci męża i prawdziwej córki sama z dziewczyną, którą uważała dotychczas za swoje dziecko, a która była obcą i w dodatku mimowolną sprawczynią tylu nieszczęść rodziny d'Edaurmen...

Na co stać magnatów kapitalistycznych.

Dwie lakoniczne wiadomości zamieściły pisma amerykańskie w ostatnich dniach: „magnat automobilowy i giełdziarz W. C. Durant wyjechał sobie na wakacje do Londynu, a chcąc utrzymywać stały kontakt z nowojorską giełdą, zakontraktował na swój wyłączny użytek kabel transatlantycki, płacąc po 308 dolarów za godzinę, czyli przeszło 1.500 dolarów za każdy pięciogodzinny dzień giełdowy na ul. Wall.

2) Inny magnat automobilowy, Ross W. Judson, zafundował sobie kosztem 520.000 dolarów jeden z najwspanialszych yachtów jakie zbudowano kiedykolwiek w zakładach okrętowych Lawleya w Neponset, Mass.

—o—

Dużo — czy mało dzieci?

Niezmiernie doniosły problem społeczny.

W ostatnich latach coraz częściej pojawia się przed forum publicznem sprawa tak zwanej kontroli urodzin, czyli dowolnego regulowania liczby dzieci, jakie na ten świat przychodzą. Opinja publiczna we wszystkich cywilizowanych krajach podzielona jest w tej sprawie na dwa obozy: jedni twierdzą, że lepiej jest mieć mniej dzieci i dać im dobre wychowanie, aniżeli płodzić tyle dzieci ile „Bóg da" i zostawiać je potem na „opatrzności boskiej"; drudzy natomiast są zdania, że każda matka powinna rodzić tyle dzieci, ile ich „bocian" przyniesie, bo takie jest „prawo boże".

Do tej pierwszej kategorji należy wszystkie żywioły postępowe, w pierwszym rzędzie oczywiście socjaliści. Twierdzą oni, że burżuazja propaguje obłudnie hasło nieograniczonego „mnożenia się", lecz

sama do siebie owego hasła nie stosuje.

Kobiety z t. zw. „lepszych sfer" mają najwyżej jedno—dwoje dzieci. Nie chcą sobie bowiem te panie „zawiązywać świata" zbyt wielką liczbą potomstwa, pozbawiając się za młodu tych wszystkich przyjemności towarzyskich, których się wyzbyć musi każda matka dla swojego dziecka. Dlatego też każda z „burżujek" jest doskonale uświadomiona przez swojego familijnego doktora w jaki sposób zabezpieczać się przed zapłodnieniem, a w wypadku, gdy jednak mimo wszystko zapłodnienie nastąpi, usłużny doktór spieszy „pani" na ratunek i wybawia ją z „kłopotu" za odpowiednie wynagrodzenie.

Biedna kobieta, żona robotnika, która, mimo nawet skrupułów, religijnych rozumie, że każdorazowe powiększenie rodziny, to nowa „gęba do karmienia", nie posiada fachowego uświadomienia, jak sobie radzić z ograniczeniem liczby dzieci —

ucieka się przeto do rozmaitych prymitywnych zabiegów,

a gdy te nie dają pożądanego skutku — oddaje się w ręce różnych niesumiennych doktorów - szarlatanów i akuszerek, dokonujących w tajemnicy nielegalnych operacji. Ile ofiar pochłaniają co roku te „nielegalne operacje" — nikt z pewnością nie jest w stanie obliczyć, ale to jest pewne, że liczba ich jest przerażająco wielka.

Zdając sobie z tego sprawę wszyscy uczciwi społecznicy alarmują opinję publiczną i domagają się, aby państwo wzięło tę sprawę w swoje ręce, zakładając we wszystkich miastach kliniki, gdzie kobiety z biednych sfer mogłyby

otrzymywać uczciwą poradę w sprawie ograniczenia liczby urodzin,

zaznajamiając się z nowoczesnymi, nieszkodliwymi dla zdrowia środkami zapobiegawczymi.

Pionierką i gorącą bojowniczką tej sprawy w Ameryce jest dzielna, Margaret Sanger, która mimo wszelakich szykan i licznych procesów — łamie stare przesądy i walczy niezmordowanie o sprawiedliwość dla kobiety - robotnicy, odgrywającej dotąd w społeczeństwie kapitalistycznem rolę „maszyny do rodzenia dzieci".

Przykład pani Sanger dał widocznie odwagę kilku odważnym kobietom - lekarzom nowojorskim, które zorganizowały postawioną na bardzo wysokiej stopie pod względem fachowym i technicznym Klinikę Kontroli Urodzin, wzorując się na tego rodzaju zakładach istniejących w wielu krajach europejskich. W klinice tej każda kobieta za bardzo przystępną opłatą mogła otrzymać fachową poradę jak się zabezpieczyć przed niepożądanem macierzyństwem w sposób nieszkodliwy dla zdrowia.

Tak czy owak kobieta - proletarjuszka przestaje już wierzyć w gadanie, że „od przybytku głowa nie boli", lub „kogo Pan Bóg stworzy, tego głodem nie umorzy". Nie wytrzymują też najmniejszej krytyki argumenty wysuwane często przez obłudnych „społeczników" burżuazyjnych, którzy dowodzą, że ograniczanie liczby urodzin, pozbawiałoby ludzkość takich genjuszów jak wynalazca maszyny tkackiej Thomas Arkwright, który był trzynastem dzieckiem w swojej rodzinie, jak John Wesley, który był piętnastem dzieckiem, słynny kompozytor Bach — jako ósme dziecko, Walter Scott — dziewiąte, Benjamin Franklin — dziesiąte, jak artyści tej miary co Caruso, który był dziewiątem dzieckiem i t. p.

Jest to naiwna pułapka na łatwowiernych biedaków,

przynęta do płodzenia licznego potomstwa, bo — nuż się trafi między tuzinem dzieci jaki nowy genjusz ludzkości!

W interesie proletarjatu leży mniejsza liczba dzieci i dostarczanie im lepszego wychowania i wykształcenia, dlatego socjaliści popierają walkę o ulegalizowanie kontroli urodzin, przy pomocy odpowiednich ustaw państwowych.

—o—

Ruch zawodowy w Japonji.

W Europie bawi obecnie tow. Matsouka, wiceprezes Rodo Sodomei (japońskie związki zawodowe), który udzielił przedstawicielom „Vorwärtsu" wywiadu. Rodo Sodomei liczy obecnie 40.000 członków. Najsilniejszemi związkami są: związek metalowców, górników, transportowców i robotników włókienniczych. Poza Rodo Sodomei stoją dwa związki żeglarskie, liczące razem więcej członków niż cały Rodo Sodomei.

Najwyższa płaca wysoko kwalifikowanego robotnika wynosi za 9-godzinny dzień roboczy mniej więcej 3 jeny t. j. 12 złotych. Koszta utrzymania są jednakże bardzo wysokie. Przyzwoite utrzymanie 4-osobowej rodziny wynosić musi conajmniej 100 jenow, co powoduje, że robotnicy pracują przeważnie po 12 godzin dziennie.

Kobiety pracują w wielkiej liczbie przeważnie w zawodach, nie wymagających kwalifikacji, gdzie i robotnik-mężczyzna zarabia przeciętnie niewięcej jak 1 i jedną czwartą jena, a zarobek kobiety schodzi często do 70 senów (1 jen równa się 100 senów). Jest to wprawdzie dużo więcej niż zarabia kobieta w angielskich fabrykach w Indjach wschodnich, ale też koszta utrzymania są w Japonji znacznie wyższe.

Ubezpieczenia społeczne istnieją tylko na wypadek choroby. Przedsiębiorcy płacą tyleż, co robotnicy, a skarb państwa dopłaca 4 miljony jenów rocznie.

Ochrona pracy sprowadza się do zakazu pracy dzieci przed ukończeniem 14 roku życia. — Bezrobotnych jest mniej więcej 300.000. Oficjalna statystyka bezrobocia nie istnieje w Japonji, gdyż zarówno przedsiębiorcy jak rząd uważają ją za zbyteczną. Wprowadzeniu jakiejkolwiek prawnej pomocy dla bezrobotnych opierają się przedsiębiorcy, powołując się na tradycje japońskie i stare prawo familijne, zakazujące krewnym opiekować się zubożałemi członkami rodu. W rzeczywistości solidarność rodowa dawno jest przez kapitalizm rozbita, o ile idzie o klasę pracującą.

Tow. Matsuoka stwierdza, że związki zawodowe w Japonji znajdują się w ciężkiej sytuacji, gdyż nietylko są zwalczane zaciecie przez przedsiębiorców, ale i rząd nie odnosi się do nich dużo życzliwiej, niż przedsiębiorcy.

—o—

SPORT

II Bieg dookoła Polski w 12 etapach - długości 2241 km.

Na mecie VIII etapie Kraków—(325 km). Wczoraj po południu zebrały się tłumy publiczności, pod gmachem Uniwersytetu, chcąc powitać na mecie dzielnych kolarzy Polski. Zawodników spodziewano się o godz. 2-giej, gdyż start miał nastąpić w Krakowie o godz. 2-giej w nocy. Z powodu jednak ciemności i fatalnej pogody zawodnicy wystartowali o godz. 4'13.

Etap Kraków-Lwów był etapem najcięższym, tak z powodu długości 325 km., jak i z powodu ciężkich warunków atmosferycznych. Wystarczy nadmienić, że zawodnicy jechali przez 8 godzin wśród ulewnego deszczu.

Pierwszy wpadł na metę *Michalak* Eugenjusz (W. K. S. Legja) Warszawa o godz. 5, 28 m. 37 sek. w świetnej formie, cały okryty błotem, wyprzedzając znacznie swych kolegów, 2) Stefański Józef (A. K. S.) Warszawa, 5 g. 32 m. 14 sek., biorąc pięknym finiszem tuż na ul. Senatorskiej Kołodziejczyka Wacława, 5 g. 32 m 17 sek., 4) *Kiczek* Władysław (Pogoń) Lwów 5 godz. 37 m. 18'4 sek., 5) Ignatowicz Stan. (Pogoń) Lwów, 6) Więcek Feliks (kl. Sp. Polonja) Bydgoszcz 5 g. 42 m. 18 sek., 7) Olecki Wiktor (W. K. S. Legja) Warszawa, 5 g. 45 min. 27 sek., 8) Korsak-Zalewski Michał (W. T. C.) Warszawa 5 godz. 45 min. 27 sek., 9) Tropaczyński Kazimierz (Tow. Kol i Mot. Lwów, 5 g. 53 m. 19 sek., 10) Daniel Zygmunt (Tow. Spor. Rewera) Stanisławów 5 g. 56 m. 11 sek.

Dalsi zawodnicy przybywali już w znacznych odstępach czasu.

—o—

Święto sportowe P. P. Woj. lwowskiego.

W dniu 15. b. m. odbędą się dalsze zawody policyjne z okazji Święta Sportowego P. P. Woj. Lwowskiego, z bardzo ciekawym programem.

O godz. 10 rano zawody kolarskie na szosie stryjskiej.

O godz. 15.45 walki bokserskie, w których prócz zawodników P. P. wezmą udział zawodnicy klubów bokserskich m. Lwowa.

Godz. 16.30 zawody piłki nożnej między reprezentacjami P. P. woj. śląskiego i lwowskiego. W skład reprezentacyj wchodzą znani gracze ligowi.

W przerwie między zawodami bokserskimi a piłką nożną odbędzie się olimpijski bieg sztafetowy 100—200—400—800 m. przy udziale 4 drużyn.

W drużynie lwowskiej występuje Sawaryn.

Zawody sportowe o mistrzostwo robotniczej Polski.

W dniach 31. sierpnia i 1. września r. b. odbędą się w Krakowie zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Robotniczej Polski. Zawody te w r. bież. będą jedyną wielką imprezą krajową Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. ZRSS bowiem, który już zorganizował w sezonie bieżącym wycieczkę kolarską do Paryża (2.600 km), wysłał swych lekkoatletów na zawody międzynarodowe do Norymbergji oraz sfinansował obozy letnie pod Częstochową z konieczności, wobec braku należytego poparcia finansowego ze strony czynników rządowych i samorządowych, zmuszony jest do ograniczenia swej akcji. C

Zawody te, w których mają wziąć udział liczne kluby, zrzeszone w ZRSS (niezależnie od osiągniętego poziomu techniki sportowej) mają odegrać jednocześnie rolę egzaminu ze sprawności organizacyjnej oraz soboty sportowej za okres ubiegły.

Zawody te będą nietylko jedynym „spotkaniem„ robotników - sportowców w r. b., będą one także sprawdzianem czy zespół lekko-atletyczny, wysłany przez ZRSS na zawody do Norymbergji istotnie składał się z asów sportu robotniczego, drużyna bowiem „Norymberska“ będzie startowała w Krakowie w pełnym składzie.

Poziom rozwoju osiągnięty przez ośrodki Warszawa, Łódź, Zagłębie, Śląsk, Kraków, etc. etc. daje możność przypuszczać, że zawody te

będą potężną manifestacją sportu robotniczego.

Będą to zawody tem ciekawsze, iż wezmą w nich udział poraz pierwszy startując w konkurencjach ZRSS, także przedstawiciele Niemieckiego Związku Sportowego w Polsce, a trzeba zaznaczyć, iż poziom sportowy tej organizacji mniej więcej jest równy poziomowi naszej czołowej. klasy zawodniczej.

Zgłoszenia (opłata od zawodnika wynosi 50 gr., niezależnie od ilości konkurencji) należy kierować do Sekretarjatu Generalnego ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m/18) zamówienia zaś na lokale prosimy przesyłać do Tow. Kotarby Stefana (Kraków, Kremarowska 8).

Grupy od 10 osób poczynając, mogą uzyskać zniżki kolejowe, lecz winne niezwłocznie wszcząć o nie starania, składając podania do odpowiednich Dyrekcyj Kolejowych.

Sekretarz Generalny ZRSS:

(—) Dr. Jerzy Michałowicz.

Kronika z woj. Tarnopolskiego.

DZIECKO PRZEJECHANE NA ŚMIERĆ. Smal Wasyl lat 18, z Opłucka pow. Radziechów, jadąc naładowanym wozem przejechał na śmierć 2- letnią Annę Borucką z Opłucka.

WIELKI POŻAR. W szopie u Magierowskiego Jana w Wyrowie, pow. Kamionka Str. wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na przyległe zabudowania innych gospodarzy. Spłonęło 9 domów mieszkalnych, 9 stajen. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez małoletnie dzieci.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI. U Gąsieckiego Pawła, zam. w Karczunku ad Mieczyszczów pow. Brzeżany, wykryto tajną gorzelnię. Aparaty służące do pędzenia alkoholu zakwestjonowano oraz 5 i pół litrów wódki.

KRWAWE WESELE. Podczas odbywającego się wesela u Marji Pliś w Chmielowej. pow Złoczów powstała bójka między parobkami w czasie której zabity został Bośko Michał lat 31. z Chmielowej ponadto kilku ciężko pobitych.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY. Dnia 5. b. m. nad ranem wymordowano całą rodzinę, Kozaczków, składającą się z 6 osób, a to 2 mężczyzn, 2 kobiet i 2 chłopców, zam. w Wierzbowcu pow. Trembowla. Zamordowani zostali: Dmytro Jakimyszyn, żona tegoż Anna, z domu Kozaczek, synowie Szczepan, lat 5 i Iwan lat 7, oraz Tekla Kozaczek, lat 26, i ojciec jej Iwan, lat 70. Morderstwa dokonał na tle majątkowem Józef Kozaczek, lat 24, którego aresztowano.

STRZAŁ PRZEZ OKNO. Nieznany sprawca strzelił przez okno do mieszkania Michaliny Stepko w Strzałkowcach pow. Borszczów. Kula raniła wymienioną lekko w lewąß rękę. Zachodzi podejrzenie że sprawca usiłował dokonać morderstwa na osobie nazwanej jej narzeczonego Wasyla Galasa ze Strzałkowiec. O czyn ten podejrzany jest Stocki Prokop, narzeczony Michaliny Stepko. Dochodzenia w toku.

RZEŹ PSÓW. Wściekły pies pokąsał w Kudryńcach pow. Borszczów kilka osób Na zarządzenie lekarza weter. w Borszczowie, wybito w Kudryńcach wszystkie psy, w ilości 185 sztuk. Wybite psy były prawdopodobnie dotknięte wścieklizną.

ŚMIERĆ W PIASKU. Onegdaj zostali zasypani piaskiem w głębokiej jamie Pytypczuk Hryć, lat 14, i Krykawski Wasyl, lat 13, z Mikołajowa, pow. Radziechów. Wymienieni ponieśli śmierć na miejscu. Winę w tym wypadku ponoszą Krykawski Iwan i Kaszuba Wasyl, którzy wybierając glinę i piasek, bez zezwolenia gminy zaniedbali zabezpieczyć, względnie zasypać wykopaną jamę.

ŚMIERTELNA KĄPIEL. W czasie kąpania się, w rzece Serecie obok młyna w Berezowicy, wielkiej, pow. Tarnopol, utonęła Aniela Pachołek, lat 22, z Chodaczkowa wielkiego, służąca, właściciela młyna w Berezowicy wielkiej.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Dziś i dnie następne, o godz 8.15 wiecz Wielka Rewja Czeska: „Z Pragi do Lwowa“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś, 14. sierpnia premiera Wielkiej Rewji Czeskiej w 24 efektownych obrazach p. t.: „Z Pragi do Lwowa“. Zespół czeskich gości przybył do Lwowa w najlepszym składzie. Czarująca urodą, talentem i głosem primadonna Olga Augustowa, znakomita w całym świecie znana primabalerina Anna Gronivellova, świetny piosenkarz Tomi Muff, Ada Velicky, Józef Pavlik oraz niezrównani w wykonaniu parodji filmowych Les Latabars, oto gwiazdy dzisiejszej premiery. Zobaczymy też wśród innych numerów 12 Veli Girls, jako 12 Ch. Chaplinów. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Libora. Widowisko dzisiejsze zapowiada się niezwykle interesująco. Część numerów wykonana będzie w języku polskim.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza rządu, odbędzie się dziś w środę, 14. sierpnia 1929 o godz. 19-tej w ratuszu.

ODZNACZENIE. Prezydent Republiki Czechosłowackiej nadał dr. Eugnjuszowi Barwińskiemu dyrektorowi Archiwum Państw. we Lwowie order Białego Lwa. Odznaczeniem tym udekorował dr. Barwińskiego, dziś w biurze Archiwum Państwowego konsul Republiki czechosłowackiej dr. Jan Siratek.

„SKOK“ PRZY POMOCY DRABINY ZA SIKORĄ. Spokojnie spał Oskar Bergner zam. przy ul. Kochanowskiego pod l. 83. oddychając świeżem powietrzem. Na noc bowiem pozostawił otwarte okno. Cóż jednak znaczy dla złodziejaszków, w obecnych czasach rozkwitu sportów, sforsowanie wysokości pierwszego piętra. Jakiś przeto niepoń przystawił drabinę do okna poczem dostawszy się do wnętrza, skradł garderobę, oraz złoty zegarek „Omega“ nieustalonej na razie wartości.

NAGŁY ZGON CIEŚLI. W realności przy ul. Janowskiej l. 57, zmarł nagle 61-letni Mikołaj Pobij, cieśla, zam. w Kleparowie, który tam pracował. Przybyły na miejsce lekarz miejski dr. Ćwikliński, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE SKLEPOWE. Do sklepu galanteryjnego Jakóba Schapiry przy pl. Gołuchowskich l. 10 włamali się jacyś złodzieje, którzy skradli większą ilość towarów, nieustalonej na razie wartości.

Niewykryci na razie włamywacze grasowali również w sklepie towarów tekstylnych Tadeusza Gustowicza przy ul. Zimorowicza l. 16. Łupem złodzieji padła większa ilość towarów.

Policja aresztowała Piotra Warnieckiego i 22-letnią Genowefę Mroczkowską za włamanie i okradzenie sklepu przy pl. Gołuchowskich l. 9. Część łupu odebrano.

ZE WZGLĘDÓW SANITARNYCH osadzono wczoraj w areszcie Reginę Huzarewicz, Zofję Zając, Helenę Zwerling, Eugenję Schenk, Marję Hubczak, Helenę Sarabaj, oraz Antoninę Dubniak.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE BEZ KOŃCA. Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Furmańskiej l. 1., gdzie zatruła się jakąś nieznaną trucizną 26-letnia Berta Stark. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono desperatkę do szpitala.

CIĘŻKIE POBICIE PROSTYTUTKI. Wczoraj po godzinie 3-ciej nad ranem, patrolujący policjant natknął się w ul. Domsa, na leżącą na chodniku 22-letnią Annę Łyskównę, prostytutkę zam. przy ul. Kubasiewicza, którą pobili jacyś osobnicy, zadając jej szereg ran na głowie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Aleksander Dydiuk, zam. w Zniesieniu, oraz Roman Feder, zam. przy ul. Nabielaka zNostali aresztowani za włamanie się i okradzenie mieszkkania Abrahama Rotha, zam. przy ul. Lindego l. 6.

Stefan Kozakiewicz, oraz Józef Pawłyczko, zam. w Zamarstynowie, dostali się do „ula“ za kradzież gotówki 200 zł. na szkodę jakiegoś przechodnia. Skradzione pieniądze odebrano.

Michał Maruszczak zosał aresztowany za kradzież pugilaresu z kwotą 6 zł. i 80 groszy na szkodę Erny Weinreb, zam. przy ul. Krasickich l. 8.

Los ich podzielił Dawid Bickof, którego aresztowano za kradzież.

ARESZTOWANIE TOMBAKOWYCH OSZSUTÓW. Stanisław Jaskólski, zam. w Kleparowie, oraz Władysław Tryczyński zam. również w Kleparowie, onegdaj w ul. Gródeckiej sprzedali 2 mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote Wacławowi Żurawskiemu, zam. koło Poznania. Powiadomiona o tem policja aresztowała oszustów.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Cesarz Franciszek Józef jego sobowtór“ i „Król karnawału“.

MARYSIEŃKA: „Cesarz Franciszek Józef i jego sobowtór“ i „Król Karnawału“.

LEW: Lucy Doraine i Wł. Gajdarow w „Czar grzechu“.

PALACE: „Szał“.

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą“ oraz „Cyrk“ Charlie Chaplin (wznowienie).

COLOSSEUM: „Król bokserów“ — „Bujać to my“.

CHIMERA: „Don Jouan w pensjonacie“.

GRAŻYNA: (Z powodu rekonstrukcji zamknięto).

FATAMORGANA: „Wakacje małżeńskie“.

PAN: „U progu sypialni“.

POLONJA: „Zemsta murzyna“ z Jannigsem.

OAZA: „Zabawa w miłość“.

UCIECHA: „Czerwony bies“.

PASAŻ: „Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku“.

PROMIEŃ: „Arlekinada życia“ i Humorysta Żórański.

—o—

Z ruchu zawodowego.

DNIA 13. 8. 1929, odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu Zw. Zawodowego Prac. Przem. Gastron- Hotelowego w Polsce, Oddział Lwów, Rynek 3, pod przewodnictwem tow. Kurzweil Wilhelma.

Skład prezydjum ustalono następująco: Przewodniczący Oddziału tow. Theeman Maurycy, zast. przew. oddz. tow. Kurzweil Wilhelm, sekretarz oddz. tow. Schaffer Ludwik.

Po rozpatrzeniu spraw organizacyjnych uchwalono zwołać w najkrótszym terminie Zgromadzenie delegatów, celem omówienia taktyki na przyszłość.

Pokłosie legjonowe.

Tutejszy organ tych endeków, którzy jeszcze nie przeszli do sanacji, — zamieścił reporterską wiadomość, jakoby uroczystość legjonowa z ost. niedzieli, była z rozmysłu „opozycyjną“ odnośnie do zjazdu legjonistów w N. Sączu. Jest to zupełnie niepotrzebna imaginacja a obliczenie ilości uczestników świadczy, że reporter nie umie liczyć ponad 100.

Gdyby tylko potrafił policzyć umundurowanych strzelców, członków młodzieży wiejskiej, delegatów i t. d., to doszedłby już do liczby pięć razy wyższej, nie mówiąc o publiczności, która zaległa całą ulicę Ziemiałkowskiego i obok leżące.

Na miejscu, około 500 osób podpisało akt pamiątkowy, o czem w fotogr. odbitce można się przekonać.

Złośliwość ta posunęła się tak dalece, że wspomniał o nieodbytym pochodzie z kaplicy na Zielonej do miejsca przy ul. Ziemiałkowskiego. Komitet ani nie uchwalił urządzenia pochodu, ani o tem nie ogłaszał nigdy i nigdzie.

Skąd więc ta wiadomość?

Wycieczka Turu na Wystawę Poznańską

Zarząd Gł. T. U. R. organizuje

WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ DO POZNANIA.

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do oPznania celem ujrzenia po 10-ciu latach Niepodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

Prócz wystawy, wycieczka zwiedzi miasto: ciekawe budowle, ogród zoologiczny, wspaniałą palmiarnię itp.

śnia (w sobotę) w nocy, **powrót** dnia

Wyjazd z Warszawy dnia 7 wrze-

11 września (w środę rano).

Opłata — przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje — wyniosą po 50 zł. od osoby; wpłacenie połowy tej kwoty obowiązuje przy zapisie, reszta na 3 dni przed wycieczką.

Pożywienie — uczestnicy płacą sami. Zamówione będą wspólne posiłki. Ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20 (gmach Z. Z. K., 4 piętro, tel. 325-03, do dnia 1 września codziennie, prócz dni świątecznych od godz. 5—7 wiecz.

Prowadzi wycieczkę sen. dr. Kopcińki.

Tylko kandydaci, którzy opłacą przynajmniej zł. 15.— tytułem zaliczki, będą brani pod uwagę.

Odkąd znana jest herbata?

Znana już jest, jako napój, herbata. Pierwsze wzmianki o piciu herbaty odnoszą się do roku 2737 przed Narodzeniem Chrystusa, kiedy to w starożytnych kronikach chińskich zanotowano fakt, że „Syn Słońca“, ówczesny cesarz chiński, zaczął używać do picia napój, przyrządzony na liściach herbaty.



Co kto wystawia na P. W. K. w Poznaniu.

Jak przewozić zimno.

Z wrażeń na P. W. K.

Poznań, w sierpniu.

Gdy wejdziemy na Wystawie poznańskiej tam, gdzie wiaż znajduje się jakby w żołądku Polski — t. j. do Pawilonu Spożywczego — nęci nas zdala pewien zakątek miłym w tych gorących czasach chłodkiem. — Jest to obszar, poświęcony sztucznemu chłodzeniu środków spożywczych i ukoronowany wspaniałą „chłodnią reprezentacyjną“, elektryczne zimno wyrabiającą, a posiadającą rozmiary sporego domku! Chłodniki takie istnieją już we wszystkich większych miastach; bez nich potrulibyśmy się szybko mięsem z miejskich rzeźni. Nie wszyscy jednak wiedzą, że obok tego stałego, na miejscu osiadłego zimna, mamy w Polsce urządzenia, które pozwalają sztucznemu chłodowi wędrować z miejsca na miejsce, a są nam potrzebne z wielu ważnych przyczyn.

Wyjaśnia się to z pewnej niewielkiej tablicy, która obok „reprezentacyjnej chłodni“ zażywa miłego wypoczynku w te gorące dnie. Jednym z ważnych artykułów, jakie zagranicę wywozimy, jest mięso w różnych postaciach. Otóż mięso to najlepiej lubi jeździć w wędrujących chłodniach, t. j. w wagonach, zaopatrzonych w chłodnie. Tablica ta poucza nas, że w pewnym okresie czasu między rokiem 1928 i 1929 wywieźliśmy zagranicę wogóle 9 miljonów kilogramów mięsa, a z tego podróżowało w sztucznym chłodzie przeszło 5 miljonów. Nie jest to wiele — ale też ów okres czasu przypadł właśnie na miesiące zimowe, gdzie mrozu posiadamy zupełnie dosyć, wytwarzając go sposobem naturalnym i sztucznego nam nie trzeba.

W lecie, to zupełnie co innego. — Niedaleko wisi inna tablica, z której dowiadujemy się, ile różnych artykułów żywności dostało się do naszego żołądka w stanie dziewiczo świeżym, drwiąc sobie z upałów letnich roku 1928. Cyfry są poważne. Samych ryb przetransportowaliśmy w wędrownym chłodzie prawie 4 miljony kilogramów. Mięsa przeszło trzy razy tyle, bo 14 miljonów zgórą, masła przeszło 2 miljony. Tuż obok widać mapę kolejową, na której mnogie zygzaki pokazują drogę, jaką robi po Polsce sztuczny zamróz na różnych szlakach. Wagony-chłodnie jeżdżą od Helu po Zdołbunowo i od Zbąszyna po Turmont, zaczepiają o Lwów i Katowice, zbaczają przez Kraków do Krynicy, a zbiegają się w Warszawie.

W przedwojennych Niemczech, pamiętam, jadłem w Norymberdze smażone flondry tak świeżutkie, jak gdyby „Izba tortur“ na norymberskim zamku stała nad brzegiem Morza Północnego a nie wśród piaszczystej równiny południowych Niemiec. Przyjechały w chłodni. Tak świeżutko powinien docierać pod nasze Karpaty nasz sztokfisz i łupacz z naszego Bałtyku, pokarm tani i zdrowy.

P. O.

—o—

Wykrycie spisku przeciw królowi perskiemu

PARYŻ, 12. 8. (Pat). Chicago Tribune donosi z Teheranu, że policja tamtejsza aresztowała kilka osób podejrzanych o udział w spisku przeciwko królowi. W liczbie aresztowanych znajduje się brat szacha książę Nosrat Dawley oraz minister finansów. Oskarżeni stawieni będą przed sądem wojennym.

—o—



„Świat się bawi“ wśród atrakcji „Wesołego miasteczka“ na P. W. K. w Poznaniu.

Historja zużytego papieru.

Szeroki ogół nie wie, co się dzieje ze staremi, przeczytanemi gazetami i wszelkimi, pozornie nieużytecznymi odpadkami papieru. W Ameryce specjalne kompanje zajmują się zbieraniem i sortowaniem wyrzuconego papieru, i wysyłają olbrzymie jego transporty do wybrzeży Pacyfiku.

Jak statystycznie obliczono, okręty amerykańskie i obce wywiozły omawiany „nieużytek“ oceniany w r. 1928 na 3,000.000 dol. do krajów Dalekiego Wschodu.

W Ameryce, jak wspomnieliśmy powyżej, system zbiórki papierowych odpadków jest doskonale zorganizowany. Za funt tego płaci się zbieraczom pół centa, za tonę 16 dolarów. Sumy uzyskane z hurtownej sprzedaży na eksport, przeznaczone są zwykle na różne cele filantropijne. Korzystają z nich szkoły, szpitale, akademje i t. d. Ostatnio w Los Angelos, zebrano kwotę 25.000 dol. danym sposobem i za nią zakupiono dla miejscowej politechniki wiele przyrządów naukowych.

Nader ciekawem jest obserwowanie, jak preparuje się zużyty papier na eksport.

W specjalnych fabrykach jest on prasowany na bale, pod ciśnieniem 3,000 funtów na centymetr kwadratowy. Gotowe bale opakowane, opieczętowane i osznurowane, wędrują na pokłady statków handlowych, jako bardzo cenny i pożądany ładunek.

Towar dochodzi np. do Chin. Co z tej masy papieru tamże się sporządza? W Hongkongu stanowi ona cenny materjał na wyrób papierowych hełmów ochronnych przeciw słońcu. W Kantonie znowu zużywa się go do fabrykowania przeróżnych artykułów zbytku, jak lalek, posażków, popiersi i t. d.

Jedna trzecia część papieru idzie na opakowania owoców i wiktuałów, dalej chętnie nabywają ją fabrykanci ogni sztucznych, sztucznej skóry. W północnych Chinach papier zastępuje szkło. Używa się go do oprawy okien, jako najlepszego uszczelnienia przeciw zimnemu klimatowi.

Olbrzymim rynkiem zbytu na rzeczony artykuł jest także Jawa, gdzie za tonę amerykańskiego ładunku płacą conajmniej 22.50 dol. Korzystny zbyt odpadków papierowych jest dowodem, jak dalece można przez ekonomję i wyrobiony zmysł kupiecki dojść, jakie dochody osiąga się ze sprzedaży tego, co zostało przez jednostki wyrzucone, jako zupełnie już bezwartościowe. Jest to prawdziwe przetapianie błota czy gruzowiska na złote i drogie kamienie.

—o—

NADESŁANE

Radjo.

Czwartek, 15 sierpnia.

WARSZAWA.
17.00. Koncer popularny: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Al. Junoszwicza, oraz soliści.
1.925. „O tajemnicach głębin morskich“.
20.05. Rozważania na temat lotów transoceanicznych“.
20.30. Muzyka francuska. Orkiestra Filharmonji Warsz.
22.15. Muzyka taneczna z „Oazy“.

KRAKÓW.
18.35. „Pogadanka dla pań“.
20.30 Koncert wieczorny: p. Karolina Safrini (śpiew) Szymon Marmor (fort.) Włodzimierz Ormicki (akomp.)

POZNAŃ.
19.00. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
2T0.30. Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.
21.15. Audycja wokalna w wykonaniu p. Emmy Malouskowej.

KATOWICE.
18.35. Nasza marynarka handlowa.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Koncert W programie duety w wykonaniu p. Andy Kitschman i p. Wandy Zamorskiej (śpiew).

WILNO.
12.10. Słuchowisko.
18.35 Koncert dla dzieci.
20.30 Muzyka taneczna z restauracji Polonja w Wilnie.

TULUZA.
22.00. Koncert. Fragmenty operowe.
22.15. Muzyka taneczna.

BERLIN.
14.00. Płyty gramofonowe.
17.00. Lekki koncert radjoorkiestry.
19.30. Muzyka taneczna.

PRAGA.
16.00. Koncert orkiestry wojskowej.
20.00. Koncert radjoorkiestry.
21.35. Koncert Śpiewaczy.

WIEDEŃ.
15.30. Koncert popołudniowy kapeli Wacek.
20.05. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej.
20.30. Koncert wiolonczelowy.

BUDAPESZT.
17.30. Kapela cygańska Lakatos.
18.56. Koncert na instrumentach ekscentrycznych.
21.00. Koncert muzyki lekkiej.

—o—

Zwalczanie żebractwa we Lwowie.

Zarząd gminy m. Lwowa przystępuje w miesiącu wrześniu do akcji zwalczania plagi żebractwa w mieście. Mianowicie wzorem innych miast Zarząd wprowadzi system bonowy t. zn., że zasługujący na wsparcie żebracy otrzymywać będą zamiast jałmużny pieniężnej, przekazy na artykuły pierwszej potrzeby. Żebracy i włóczędzy będą usuwani z ulic miasta przez organa miejskie, względnie Policję Państwową.

Społeczeństwo powinno po wydaniu bonów, zaprzestać dawania żebrakom pieniędzy, gdyż zwyczaj ten jest zachętą do żebraniny i bezwiednie ją popiera.

—o—

Karygodny bałagan biura podatkowego Magistratu.

Mieszkańcy realności przy ul. Teatyńskiej l. 8 otrzymali nakaz zapłaty zaległego podatku lokatorskiego za III kwartał 1927 roku. Jeden z lokatorów zdecydowany był zapłacić tę kwotę wraz z nałożoną grzywną. W czasie wędrówki po biurach Magistratu dowiedział się jednak, że czek za ten kwartał został mu doręczony. Wrócił przeto do domu i przeglądając swe zakamarki odszukał pokwitowanie za ten okres czasu.

Wynika więc z tego, że w biurze podatkowem Magistratu istnieje karygodny bałagan. Podobne omyłki często się tam trafiają, narażając mieszkańców miasta na dotkliwe szkody. Nie każdy bowiem lokator przechowuje kwity przez szereg lat.

W sprawie tej należy przeprowadzić dochodzenia, a winnych zaniedbania pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

———

Kącik humoru.



PEWNY SIEBIE CZYŚCICIEL OKIEN.

— O, do djabła! Trzęsienie ziemi! Jak to dobrze, że jestem przywiązany!

ODSZKODOWANIE.

— Powiada pan, że marmolada mojej fabryki jest niemożliwa?

— Tak jest.

— Otóż oświadczam panu, że o ile ktoś dowiedzi mi, że tak jest istotnie, dostanie z 50 proc. opuste n sześć puszek tej marmolady.

BIURO.

— Czy tu u panów jest biuro tłomaczeń?

— Tak jest. Czem możemy panu dobrodziejowi służyć?

— Prosiłbym o wytłomaczenie mojej żonie, że przy obecnym zastoju trudno myśleć o nowym kapeluszu.

OBCA WALUTA.

— Ten człowiek doszedł do majątku na obcej walucie.

— Spekulował dolarami?

— Cóż znowu? Nigdy zagranicznych pieniędzy nie brał do ręki.

— Więc jak?

— Poprostu wszędzie zaciągał pożyczki i nikomu nie zwracał.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.